Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 227 Kraków, niedziela 2 października 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Fala wzrasta

Kraków, 1 października.

W ciężkich latach „sanacji" p. Władysława Grabskiego **robotnicy nie strajkowali**. Zapłacili za stabilizację waluty swą nędzą i głodem, **zapłacili bezrobociem**, które co trzeciemu robotnikowi odebrało pracę. Klasa robotnicza rozpaczliwie walczyła o egzystencję; **wycieńczona i osłabiona, nie miała sił na wielkie walki strajkowe**.

Doszło wreszcie do tego, **że robotnicy nie mieli już niczego do stracenia**. Ich gniew wyładował się w czasie przewrotu majowego. Powodzenie swe przewrót majowy zawdzięcza głównie masom robotniczym, które poparły go, wierząc, że jest to walka o lepszą dolę dla ludu pracującego.

Przyszła lepsza dola, ale dla kapitalistów i dla obszarników. Przemysł się ożywił, ale kosztem klasy pracującej. W tym samym czasie, w którym zyski baronów węglowych doszły do 300% na tonie węgla, spożycie chleba i mięsa wśród robotników znacznie zmalało. Urzędowe obliczenia wskazują jako minimum egzystencji rodziny robotniczej kwotę 10½ zł. dziennie. Tymczasem znane są wypadki, że robotnicy, nawet w zakładach państwowych, zarabiają po 17, 18 złotych tygodniowo. Płace robotnicze spadły w porównaniu z czasami przedwojennemi, **ale drożyzna za samych tylko czasów „sanacji moralnej" wzrosła o 80%**. Jednocześnie jednak około 70% kosztów utrzymania państwa pokrywają szerokie rzesze pracującego ludu, podczas gdy klasy posiadające złożyły do tej pory zaledwie trzecią część podatku majątkowego, który same przyrzekły dać na ratowanie państwa!...

Robotnicy wiedzą o tem wszystkiem, widzą to wszystko i podnoszą słuszne, usprawiedliwione żądanie, by wraz ze wzrostem zysków kapitalistycznych podniósł się i poziom życiowy klasy robotniczej. **Stąd strajki, które raz poraz wybuchają w różnych miejscowościach kraju.** Są to niemal wyłącznie strajki miejscowe, są to przeważnie strajki w przemyśle średnim lub drobnym. Strajkują robotnicy budowlani, drzewni, krawieccy, piekarscy itd. Z wyjątkiem strajku włókniarzy w marcu br. — ruch strajkowy nie przerzucił się dotychczas na przemysł wielki.

Te częste strajki lokalne są sygnałami, że klasa robotnicza prostuje grzbiet i rozpręża ramiona. Klasa robotnicza zaczyna walczyć. Są to narazie głuche grzmoty podziemne, lekkie wstrząśnienia ziemi, które zapowiadają jednak groźne wybuchy. **Wrzenie wśród kolejarzy**, zawodzonych bezustannemi obietnicami, nie ustało. **Górnicy** zapowiadają strajk we wszystkich zagłębiach węglowych. Na kolejarzy i górników patrzą z uwagą robotnicy innych zawodów...

Jest to walka o prawo do życia, święta walka o wyższy poziom materjalny i kulturalny klasy pracującej. Robotnicy sięgają po swój dobrze zapracowany kawał chleba. Wiedzą, że zdobyć go można tylko **w drodze walki z nienasyconą chciwością kapitału**.

Fala wzrasta!...

Wywiad z posłem Drem Diamandem o przerwaniu układów pożyczkowych

Korzystając w chwilowego pobytu tow. posła dra Hermana Diamanda w Krakowie w piątek przedpołudniem, uzyskaliśmy od niego poniższe uwagi na temat przerwania układów pożyczkowych:

— Nigdy nie ulegało kwestji i z żadnej poważnej strony nie słyszałem innego zdania, jak to, że większa pożyczka zagraniczna — a dziś wchodzi w rachubę jedynie Ameryka — jest dla gospodarki społecznej i państwowej pierwszorzędną koniecznością. Temu zdaniu dał wyraz nieraz minister skarbu, na tem stanowisku stoi minister przemysłu i handlu, a zdanie innych członków rządu niegospodarczych nie wchodzi w rachubę.

Ekonomiści, nawet ci, którzy patrzą na sprawy gospodarcze ze stanowiska politycznych potrzeb rządu obecnego, w rozmaitych akcentach także uznają potrzebę większej pożyczki. Nawet komunikat ministerstwa robót publicznych, ogłoszony przed dwoma dniami, stawia wielkie horoskopy gospodarcze w związku z oczekiwanem podpisaniem umowy pożyczkowej.

Amerykanie przyjeżdżają i przedewszystkiem żądają od swego rzecznika, aby im przedstawił konstytucyjne warunki pożyczki, stosunek rządu do Sejmu i odwrotnie, uzasadnienie konstytucyjne niedopuszczenia przez rząd do obrad Sejmu i Senatu.

Rząd nie przygotował porozumienia się z ciałami ustawodawczemi co do zatwierdzenia umowy pożyczkowej, co do warunków, pod któremi Polska dostanie pożyczkę, co do warunków finansowych i prestiżowych, a powtarzam, com już kilka razy powiedział, że pożyczkę będzie płacić wraz z odsetkami lud, a nie rząd, a przedstawicielem ludu jest Sejm, nie zaś rząd, który obecnie rządzi na mocy pełnomocnictwa antykonstytucyjnie przez Sejm mu nadanego.

Teraz parę słów o warunkach umowy i o możności rządu przyjęcia tych warunków. W lipcu br. zawezwałem w partyjnych organach prasowych rząd do ogłoszenia tych warunków, albowiem według licznych, czasami aż do śmieszności sprzecznych komunikatów rządowych, umowa już była co do warunków ustalona, a rząd zastrzegł sobie rzekomo jedynie oznaczenie terminu, w którym obligacje pożyczkowe miałyby być rzucone na targ. Rząd nie uczynił mojej prośbie zadość, mimo, że wykazałem, że obce państwa były w posiadaniu dosłownych odpisów dokumentów przygotowujących pożyczkę. W międzyczasie rządowe organa prasowe podniecały fantazje obywateli co do dobrodziejstw, które spadną na społeczeństwo przez „zapewnioną" już pożyczkę amerykańską i czekano na tę chwilę, którą dyrektorowie departamentów ministerstwa skarbu uznają za dogodną w swem „gruntownem znawstwie targów amerykańskich" do emisji obligacyj pożyczkowych.

Nagle rozlega się wiadomość, podana przez rząd warszawskim dziennikom rządowym (także krakowskiemu „Kurjerkowi" — przyp. Red.) podsłowem honoru każdemu z nich, że jemu jedynie tę wiadomość się podaje, a nikt inny nie będzie jej miał. Widocznie rząd był zdania, że hiobowa wieść ma być podana w formie najbardziej sensacyjnej.

Warunki, podane przez Amerykanów, o ile można ufać wiadomościom, podawanym przez osoby przez rząd wtajemniczone, są nadzwyczaj uciążliwe i widocznie zawierają już premję za nieustalone wewnętrzne stosunki polityczne Polski. Mylne bowiem było zapatrywanie decydujących osób, że polityka finansowa da się odłączyć od polityki wewnętrznej i że jedna na drugą wpływu mieć nie będzie. Najwidoczniej p. prezydent Rzeczypospolitej i jego rząd byli pewni, że częstemi dekretami, zamykającemi lub odraczającemi posiedzenia Sejmu i Senatu nie pogorszą naszych warunków kredytowych.

Twierdzenia, że Amerykanie nie znają „cennych" wywiadów, udzielanych przez pp. Bartla i Czechowicza i nie wiedzą nic o „świetnem położeniu gospodarczem Polski", nie mogą wytłómaczyć stanowiska bankierów amerykańskich, albowiem sfery te mają znakomicie zorganizowaną ewidencję stosunków państwa, z którem mają robić interes; mają doświadczonych korespondentów, otrzymujących dokładne wiadomości o prasie naszej i dobrzeby było, gdybyśmy tak systematycznie, jako oni, badali nasze stosunki wewnętrzne.

Pisałem już raz o tem, że pytał mnie jeden z pierwszych ekonomistów świata — profesor, czy rozmawiający z nim dyplomata polski sam jest durniem, czy profesora uważa za durnia, opowiadał mu bowiem blagi, zaczerpnięte w wywiadach, podczas gdy profesor badał i analizował wszystkie budżety świata i znał nasze stosunki znakomicie. Obawiam się, że Amerykanie zadużo wiedzą, a nie zamało.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że wczoraj o 12 w nocy (z czwartku na piątek) — bardzo mistyczna godzina — p. wicepremjer przyjął amerykańskich bankierów, widocznie wychodząc z założenia, że przełomowa godzina wywoła też przełom w twardych warunkach umowy pożyczkowej. W interesie naszego spokoju społecznego, w interesie rozwoju gospodarczego i w interesie powagi państwa — nie rządu! — pragnę bardzo, ażeby Amerykanie zgodzili się na takie warunki, którym my podołać potrafimy. Należy zwrócić im uwagę na fakt, że im mniej uciążliwe będą warunki, tem większą będzie gwarancja spłaty procentów i kapitału, a rząd może, zrozumiawszy trudności, na jakie naraził siebie w układach finansowych, zechce uznać, że żądanie demokracji jest żądaniem, z którem połączona jest powaga państwa za granicą i spokój wewnętrzny.

Wspaniały rozwój organizacji młodzieży TUR

Organizacja młodzieży TUR rozwija się świetnie i skupia w swych szeregach coraz większe rzesze młodzieży robotniczej. Gdy przed dwoma laty na I Zjeździe młodzieży TUR reprezentowane było zaledwie 17 organizacyj o 3000 członków — obecnie Org. młodzieży TUR liczy 83 środowiska i 8000 zorganizowanych młodych towarzyszów i towarzyszek.

Z ważniejszych wydarzeń życia organizacji podkreślić należy zorganizowanie kursu instruktorskiego który obesłało 27 organizacyj, wspaniały Zlot młodzieży w czerwcu br., szereg wycieczek krajowych, utworzenie poradni prawnych i kas oszczędności, zorganizowanie dwumiesięcznego obozu letniego dla towarzystw młodocianych i czerwonych harcerzy, utworzenie licznych gromad czerwonego harcerstwa oraz wytężoną pracę oświatową i społeczną.

Z Rady m. Krakowa

—o—

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia uchwalono odstąpić OO. Bernardynom część parceli gminnej przed klasztorem, którą muszą Bernardyni uporządkować. W dyskusji rn. tow. Oplustil wskazał na opłakany wygląd klasztoru. Następnie uchwalono sprzedać dwie parcele gminne kooperatywie mieszkaniowej inż. Stryjeńskiego przy placu Jabłonowskich.

UMOWĘ Z PAŃSTW. BANKIEM ROLNYM W SPRAWIE REZERW ZBOŻOWYCH

referował rn. dr. Gross. W dyskusji rn. tow. Kluczka stwierdził, że P. P. S. była zawsze zwolennikiem rezerw zbożowych, lecz poddał dosadnej krytyce politykę rządu w tej sprawie, która doprowadziła obecnie do tego, że ceny zboża w Polsce są wyższe niż zagranicą.

Następnie uchwalono

ROZSZERZENIE CHŁODNI MIEJSKIEJ KOSZTEM 352.000 ZŁ.

W dyskusji nad dodatkiem gminnym do opłat państw. od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, z czego 20% względnie 35% idzie na fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych rn. tow. dr Muller postawił wniosek, domagający się złożenia sprawozdania z funduszów na zatrudnienie bezrobotnych za czas od 1 kwietnia do 30 września br. oraz wyboru komisji z 12 radców dla sprawy bezrobocia. Wniosek ten uchwalono. Prez. Rolle oświadczył, że gmina stara się o

POŻYCZKĘ 500.000 ZŁ. NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

i że otrzymała już 50.000 zł. w banku gosp. kraj.

Przy końcu posiedzenia prez. Rolle odpowiadając na interpelacje rn. dr. Mullera oświadczył, że zamknięcie rachunkowe za r. 1926/27 do 31/3 jest w robocie, przyznał jednak, że jest spóźnione, — oraz, że

RZĄD ROZPOCZĄŁ BUDOWĘ MAGAZYNÓW AMUNICYJNYCH DALEKO OD KRAKOWA

i zmniejszył zapasy amunicji w okolicy Krakowa, przewożąc je względnie niszcząc stare i niezdatne zapasy. Na resztę interpelacji odpowie prezydent na następnem posiedzeniu.

Chadecy łączą się z komunistami!

SWÓJ DO SWEGO

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Sosnowiec, 29 września.

Nieznający podłej i wstrętnej demagogji chadeckiej, po przeczytaniu tytułu, posądziłby nas o kłamstwo. Faktem jednak jest, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zabrano się na serjo do tworzenia kartelu chadecko-komunistyczno-enperowskiego. a incjatorami tego tworu są chadecy.

Wprost nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! Oto po kilku konferencjach zwołano na niedzielę 25 września b. r. do sali NPR w Sosnowcu wiec wspomnianych wyżej organizacyj. Komuniści są w zgodzie z swą taktyką i chętnie połączą się nawet z djabłem, byleby tylko rozbijać silne i jednolite organizacje klasowe, jednak demagogja chadecji posunęła się za daleko. Ci panowie, mając w swoich szeregach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dwóch jeszcze członków, a to zidjociałego Kłapę i głupca skończonego Adamczyka sądzą, że przez kartel z „Wolnemi Związkami" (komunistami) powiększą swoje szeregi. Co do NPR, to organizacja ta już od dawna w Zagłębiu Dąbrowskim nie ma nic do gadania. Sekretarzem jej jest niejaki Pawlak, który niedawno temu uciekł z Borysławia, gdyż nie było tam już rowu, w którymby się nie wyciorał, bo wiecznie był pijany. Przemysłowcy widząc to, nie chcieli go więcej opłacać, zaś w Zagłębiu Dąbrowskiem, chcąc jeszcze coś zarobić na wódkę, łapie się Pawlak komunistów. A zresztą enperowcy dawno są już znani z tego, że zawsze, jak żaba, gdzie konia kują tam i oni nogę nadstawią.

Zawiedli się jednak ci panowie, albowiem wiec przez nich zwołany, a na który przybyło z górą 2.000 robotników. oświadczył się jednogłośnie przeciw kartelom, a za klasowemi związkami zawodowemi.

Ślicznie jednak na owym wiecu wyglądali referenci. Stanęli obok siebie: pijany jeszcze Pawlak, sekretarz NPR, Musioł z Katowic, sekretarz generalny chrześcijańskich związków zawodowych, sługus Korfantego, dalej Feliks i Cepernik z Katowic, sekretarze Wolnych Związków. I cała ta różnobarwna czereda wskazywała na Górny Śląsk, jakiem to zbawieniem jest dla tamtejszych robotników kartel. Jak to tam wszyscy wzajemnie się miłują i całują, a chadek Musioł poszedł jeszcze dalej bo oświadczył, że kartelowi takiemu i Korfanty, wielki przyjaciel robotników, udzieli swego błogosławieństwa.

Po przemówieniu blagierów z komuny, NPR i Ch. D. przemawiało jeszcze około 20 mowców. Wszyscy oni wypowiedzieli się przeciw kartelowi.

Między innymi przemawiali także tow. Konior i Angier. Tow. Konior w swem przemówieniu zdemaskował wstrętną obłudę chadeków. Wskazał on również na Górny Śląsk, skąd przybyli ci nowi zbawcy. Tam na Śląsku, gdzie kartel już istnieje, ani Wolne Związki (komunistyczne), ani Ch. D. do tego kartelu nie należą. Tow. Konior domagał się od p. Musioła wytłómaczenia, dlaczego na Śląsku kartel rozbija, a tu w Zagłębiu chce go zakładać? Przedstawił także zgubne skutki kartelu, gdyż robotnicy dzięki kartelowi ani jednej akcji cennikowej nie przeprowadzili bez arbitrażu, a przecież tak komuniści jakoteż Ch. D. pozornie arbitraż zwalczają, a tu na terenie Sosnowca sami ten arbitraż wprowadzają. Pan Musioł nie miał jednak odwagi odpowiedzieć tow. Koniorowi, chciał natomiast przemawiać zidjociały Kłapa, woźny z Renardu, który obszedł już wszystkie organizacje, lecz zebrani wygwizdali tego pachołka kapitalistycznego, nie dopuszczając go wcale do głosu. Siedział tam jeszcze Adamczyk, lecz i ten po przemówieniu tow. Koniora stchórzył jak mysz pod miotłę.

Ostatni przemawiał tow. Angier, który między innemi określił stanowisko klasowych związków zawodowych, które nigdy do żadnego kartelu nie będą należały, albowiem zdaje sobie sprawę, że klasowo uświadomiony robotnik rozumie, iż zwycięstwo jego leży w jednolitej silnej organizacji socjalistycznej. Robotnik ten przestał już wierzyć, że podwyżkę dla niego zdobędą demagodzy i kłamcy z pod klerykalnego znaku.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykiem „Precz z kartelami" zakończono wspomniany wiec.

Tak oto sromotnie skończyły się pierwsze początki płodzenia kartelu chadecji, NPR i komuny!

Ostatni dzień obrad zjazdu ZZK

Obrady czwartego dnia zjazdu ZZK. w związku ze sprawozdaniem komisji świadczeń związkowych, wypełniła dyskusja nad różnemi sprawami organizacyjnemi. Wykazała ona, że delegaci Zjazdu, jak i sfery kierownicze Związku stoją na słusznem stanowisku, **że członkowie Związku winni w nim znaleźć poza obroną swych ekonomicznych i zawodowych interesów pomoc i troskliwą opiekę wewnątrz samej organizacji.**

Tow. **Zimny** raz jeszcze poruszył sprawę odpraw związkowych dla członków, proponując reasumcję powziętej onegdaj uchwały, uchylającej wnioski komisji związkowych. Za reasumcją wypowiedziało się 63, przeciwko 68 delegatów. Wobec czego reasumcja nie została przeprowadzona.

Tow. **Bułynko** złożył dalsze sprawozdanie z prac komisji świadczeń. Postanowiono by nad każdym z poszczególnych wniosków, rozpatrywanych kolejno, poza referentem przemawiał jeden mówca „za" i jeden „przeciw".

O SANATORJA ZWIĄZKOWE

Tow. **Wernikowski**, wskazując na złe, niehigieniczne warunki pracy, w jakich żyją kolejarze oraz na szerzące się wśród nich choroby (gruźlica) i brak należytej opieki lekarskiej — podnosił **konieczność budowy sanatorjów związkowych.** Zarząd Gł. zakupił już szereg placów, na których zamierza wybudować sanatorja, m. in. w Tupadłach nad morzem, w Soplicowie pod Otwockiem, w Truskawcu, w Zagórzu i w in. Trzeba teraz przystąpić do budowy tych uzdrowisk.

Tow. **Janikowski** wyraził pogląd, że uzdrowiska i pomoc w chorobie dla kolejarzy winny być troską państwa i społeczeństwa. Związek, który swą uwagę musi skierowywać w innym kierunku — nie może wiele zdziałać na tem polu.

Po przemówieniu tow. **Kuryłowicza**, który podnosił jakiem dobrodziejstwem dla kolejarzy stałby się mogły własne uzdrowiska, powołując się w tym względzie na wspaniałe wyniki akcji budowy sanatorjów, prowadzonej przez kolejarzy belgijskich (17 sanatorjów) — **przystąpiono do głosowania wniosku komisji i wniosku tow. Zimnego.** Pierwszy z nich domagał się ograniczenia budowy domów związkowych i budowania wzamian sanatorjów, drugi postanowił z funduszu budowy domów — przeznaczyć 50 proc. na sanatorja. Zjazd, nie wypowiadając się przeciwko samej zasadzie budowy sanatorjów przez Związek, **oba te wnioski odrzucił.**

ODPRAWY POŚMIERTNE

Po przemówieniach tow. **Wernikowskiego**, który wskazał na wzrastającą śmiertelność wśród członków Związku (dawniej rocznie umierało około 400 członków, obecnie około 1.000), tow. **Kopki** i tow. **Skowrona** — Zjazd przyjął wniosek komisji świadczeń Zw., wzywający Zarząd gł. **do przeprowadzenia przeliczeń finansowych świadczeń pośmiertnych członków** i w zależności od wyniku tych badań **do rozciągnięcia odpraw pośmiertnych na dzieci członków Związku oraz powiększenia dla żon.**

POMOC PRAWNA

Zjazd dalej zajmował się kwestją pomocy prawnej dla członków Związku. — Tow. **Kuryłowicz** stwierdził, że członkowie otrzymują pomoc prawną Związku we wszystkich sprawach, związanych z ich pracą, z wyjątkiem spraw osobistych.

Na wniosek tow. **Stążowskiego** Zjazd przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem del. Wróbla, który domagał się „liberalniejszego" stosowania pomocy prawnej, uznając tem samem, że pomoc prawna należycie jest stosowana.

RÓŻNE SPRAWY

W dalszym ciągu Zjazd zgodnie z przemówieniem tow. **Wernikowskiego** i **Kuryłowicza** uznał, aby wdowy po śmierci męża, chcąc uzyskać od Zarządu odprawę pośmiertną składały w dotychczasowy sposób urzędowe zaświadczenia o zgonie męża, z którym współżyły.

Odrzucony został wniosek o zniesienie ubezpieczenia członków Wydziału Wykonawczego. Ubezpieczenie to, za zgodą ogromnej większości Zjazdu, będzie obowiązywać w dotychczasowej wysokości. Nad wnioskiem del. Strzałkowskiego o zmniejszenie wysokości djet — Zjazd wszystkiemi głosami przeciw 1 przeszedł do porządku dziennego.

KASY POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWE

W dalszym ciągu obrad ogromną większością głosów Zjazd przyjął wniosek komisji świadczeń związkowych, wzywający Zarząd **do opracowania statutu organizacyjnego kas pożyczkowo - oszczędnościowych kolejarzy**, celem usystematyzowania istniejących, a nieraz różnorodnych tego rodzaju kas po poszczególnych kołach. Intencją wniosku jest stworzenie w przyszłości centralnej takiej kasy.

Zjazd odrzucił wniosek w sprawie tworzenia specjalnych spółdzielni mieszkaniowych kolejarzy przez Związek. Tow. **Kuryłowicz** w swem przemówieniu stwierdził, że plany specjalnych domów mieszkalnych kolejarzy są opracowane, ale Zarząd nie może się sam zajmować tworzeniem kooperatyw mieszkaniowych.

W końcu odrzucono wszystkie odwołania się do Zjazdu członków wyrzuconych lub zawieszonych za szkodliwą działalność w Związku.

Popołudniu omówiono szereg wolnych wniosków. Na propozycję przewodniczącego, tow. **Kuryłowicza**, uchwalono jednogłośnie, aby wszystkie wnioski w sprawie budowy nowych domów związkowych i kupna lokali dla kół, oraz wnioski w sprawach organizacyjnych — odesłać do rozpatrzenia Zarządowi głównemu.

Uchwalono, między innemi, wyasygnować z funduszów związkowych **2.000 zł. dla ofiar powodzi** — i fundusz ten przekazać Komitetowi niesienia pomocy ofiarom powodzi itd.

STANOWISKO ZJAZDU WOBEC RZĄDU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Następnie przewodniczący odczytał sprawozdanie z obrad Zjazdu zamieszczone w **„Ilustrowanym Kurjerku"** krakowskim. Sprawozdanie to jest tak kłamliwe, iż warto przytoczyć z niego parę zdań, aby dać pojęcie czytelnikom o metodach, uprawianych przez to pismo. Otóż najpierw czytamy w sprawozdaniu, iż obrady były „burzliwe"; że ujawniły „ostry ferment w związku" itp. Mowa jest o „wielkiej" opozycji na Zjeździe, a jak wielką była ta opozycja, świadczy najlepiej fakt, iż na 241 delegatów zaledwie 24 wypowiedziało się przeciw absolutorjum dla Zarządu głównego. A teraz końcowy ustęp tego sprawozdania:

> Zachodzi pytanie: jakiego rodzaju jest ta opozycja? Otóż stwierdzić należy, że opozycja powyższa opiera się z jednej strony na sympatji do rządu marsz. Piłsudskiego i w konsekwencji nie godzi się z opozycją Zarządu głównego, stosowaną do marsz. Piłsudskiego" i t. d.

Na te „rewelacje" delegaci odpowiedzieli wybuchem śmiechu i okrzykami oburzenia. Wśród oklasków wszystkich bez wyjątku delegatów **stwierdzono jednomyślnie w odpowiedzi na oświadczenie tow. Kuryłowicza, iż cały Zjazd solidaryzuje się z wystąpieniami przedstawicieli Zarządu głównego i zajmuje stanowisko opozycyjne wobec obecnego rządu.**

WYBORY DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Przystąpiono do wyborów.

Do Zarządu głównego wybrani zostali następujący towarzysze:

Altman, Baranowski, **Bator**, Bołdys, Buczek, **Chudzik**, Dziekan, Fijałkowski, Gawęda, Golański, **Grylowski**, Kobiałka, Konczewski, Koza, Kozłowski, Krogulec, Kruczkowski, Kuran, Kuryłowicz, Lengas, **Mastek**, Matkowski, Maxamin, **Mucek**, Nowak, Ochman, Odrobina, Ołtarzewski, **Ożga**, **Packan**, Różański, Stążowski, Suda, Szałaśny, Szyszko, Talarek, Turtoń, Ursel, Wasilewski, Wojewoda, **Wójcik J.**, Wójcik F., Wernikowski, Wyrożębski i Zakrzewski.

Jako zastępcy: tow. Zwolak, Zdanowicz, Teodorowicz, Turczyn, Zapałowski, Kachuciński, Oziel, Janowski, Rolnik, Płastucha, Skowron, Niziński, Woźniak M., Kopras, Świerkosz.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: tow. Supiński, Poncyljusz, Wiśniewski, Chorek, Nowoświat, Siatka, Branicki, Woźniak M., Wróbel.

Do Centralnego Sądu Związkowego: tow. Kozłowski, Kuryłowicz, Mastek, Wyrożębski, Talarek, Longas, Wernikowski, Wojewoda.

Podczas głosowania kandydatur do Zarządu, delegaci urządzili entuzjastyczną owację prezesowi Związku, tow. Kuryłowiczowi.

Uchwalono dalej wniosek, polecający Centralnemu Sądowi Związkowemu mianowanie Sądów okręgowych w tych okręgach, gdzie odbyły się już Zjazdy.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU

Tow. **Nathans** pożegnał Zjazd imieniem Międzynarodowej Federacji Transportowców. Zaznaczył, że słowa są za słabe, aby określić to, co czuł przez te dni, spędzone w Polsce. Dowiedział się o naszej organizacji o wiele więcej, niż wiedział dotychczas. Wyraża uznanie nietylko dla wspaniałego domu ZZK, ale i dla wewnętrznych urządzeń organizacyjnych i oświatowych związku. Np. działalność wydziału kulturalno - oświatowego może być prawdziwą chlubą organizacji. **Organizacja kolejarzy polskich zajmuje silne stanowisko w międzynarodowym ruchu robotniczym.** Tow. Nathans zaapelował do delegatów, aby podtrzymali to stanowisko i szli ciągle, ku zwycięstwu (gorące oklaski).

Tow. **Wiechman**, żegnając Zjazd imieniem kolejarzy gdańskich, stwierdził, iż na delegatach zagranicznych zrobiła niezatarte wrażenie potęga na szej organizacji Wspaniały dom ZZK może być symbolem siły Związku. Przemówienie swoje zakończył tow. Wiechman słowami, że kolejarze gdańscy są poniekąd częścią polskiej klasy pracującej — i dlatego każde nasze zwycięstwo jest ich zwycięstwem, każda nasza praca twórcza posuwa ich również o krok naprzód (gorące oklaski).

Delegaci pożegnali owacyjnie zagraniczn. gości.

PRZEMÓWIENIE TOW. KURYŁOWICZA

Zamykając Zjazd, tow. Kuryłowicz zwrócił się do gości zagranicznych, a szczególnie do tow. Nathansa z zapewnieniem, w imieniu całego Zjazdu, **iż kolejarze polscy nie zawiodą oczekiwań Międzynarodówki** (oklaski). Mówca stwierdził, iż nie jest przechwałką, że organizacja nasza w przeciągu 7 lat zrobiła więcej, niż jakakolwiek organizacja zawodowa na świecie. Rezultaty obrad Zjazdu są dodatnie; uchwały rozpatrywane były i uchwalane z głębokiem poczuciem odpowiedzialności. **Ale czeka nas dalsza praca** — i może jeszcze cięższa, niż w przeszłości. Dotychczas wiedzieliśmy, że podstawą naszego ustroju jest demokracja; **ostatnio jednak zarysowują się jakieś linje, które nie stwierdzają jasno i wyraźnie, że idziemy drogą demokracji.** Musimy bacznie czuwać, aby nas nie zaskoczyły wypadki, któreby przekreśliły naszą całą pracę. Gdy w r. 1922 byłem na Kongresie Międzynarodówki w Rzymie, nasi włoscy towarzysze mówili o faszystach, że jest ich garstka, że nic nie potrafią zrobić. **A niedługo potem faszyści zajęli Rzym i objęli rządy we Włoszech.** Nie chcę przepowiadać, że coś podobnego stanie się w Polsce, ale nie chciałbym przeżyć takiej chwili, aby okazało się, iż kolejarze polscy są tak pewni siebie i nieprzygotowani do wypadków, jak ongiś towarzysze włoscy. **Musimy być zawsze czujni, abyśmy mogli godnie odeprzeć wszelkie zamachy, skierowane przeciwko klasie pracującej; wszelkie zamachy na demokracje i nasze prawa!** (burzliwe oklaski). To też oprócz postulatów ekonomicznych, staje przed nami to zagadnienie może najważniejsze, które nas zmusza **do nieustannej czujności.**

Tow. Kuryłowicz zakończył przemówienie swoje apelem, aby rezultaty pracy naszej były coraz owocniejsze.

Okrzykami na cześć Międzynarodowej solidarności i ZZK, oraz odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" zakończono obrady, poczem odbył się koncert orkiestry i chóru ZZK.

NOWY WYDZIAŁ WYKONAWCZY

Wieczorem odbyło się posiedzenie nowo obranego Zarządu głównego, na którem ukonstytuował się Wydział Wykonawczy w następującym składzie: prezes tow. Adam Kuryłowicz; wice-prezesi: tow. Lucjan Kozłowski, Mieczysław **Mastek** i Karol Maxamin. Sekretarz Generalny tow. Stanisław Grylowski. Sekretarze tow. Władysław Wernikowski i Wojciech Wojewoda. Skarbnik tow. Paweł Ołtarzewski, zastępca skarbnika tow. Józef Odrobina. Członkowie Wydziału: tow. Jan **Buczek**, Rudolf **Bator**, Henryk Fijałkowski, Leon **Krogulec**, Feliks Różański, Franciszek Stążowski, Stanisław Talarek i Stanisław Turtoń.

Wiadomości polityczne

—o—

TAJNE SPRAWOZDANIE BELGIJSKIE

Delegat belgijski do Ligi narodów de Brouckere złożył sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych Vanderveldemu o swojej rozmowie z ministrem Stresemanem w Genewie. W myśl oświadczenia ministra spraw zagranicznych sprawozdanie to nie jest tego rodzaju, aby mogło być ogłoszone w prasie.

DŁUGI FRANCUSKIE W AMERYCE

Na posiedzeniu komisji finansowej Izby Poincare oświadczył, że w Nowym Jorku i w Londynie toczą się obecnie rokowania w sprawie uregulowania francuskich długów wojennych.

„CZYSZCZENIE" PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Biuro prasowe w Moskwie ogłasza uchwałę prezydjum moskiewskiej komisji kontrolującej stronnictwa komunistycznego co do wykluczenia 14 opozycjonistów ze stronnictwa z powodu założenia tajnej wrogiej stronnictwu organizacji, która wspólnie z grupą bezpartyjnych intellektualistów zamierzała wejść w stosunki z elementami wrogiemi sowietom. Na czele tej organizacji znajdowali się rzekomo wszyscy zwolennicy Trockiego, między innymi Mraczkowski, przewodniczący trustu moskiewskiego, który kieruje tajną drukarnią i zdradza tajne dokumenty partyjne.

Prezydent Rzeczypospolitej Dr Mościcki w Krakowie

Kraków, 1 października.

Od wczesnego rana panował wczoraj wielki ruch na ulicach Krakowa. Domy i gmachy miejskie przybrano flagami o barwach państwa i miejskich. Wzdłuż ulic, któremi miał przejeżdżać orszak z Prezydentem Rzeczypospolitej, ustawiła się w szpalery młodzież szkół krakowskich. Porządek utrzymywali urzędnicy i funkcjonarjusze miejscy.

NA DWORCU KOLEJOWYM

Przed godz. 9 rano na głównym dworcu przybranym chorągiewkami zjawili się przedstawiciele władz państwowych, autonomicznych i wojskowych z wicewojewodą Morawskim i gen. Wróblewskim na czele. Również zjawili się delegaci legjonistów, strzelców i inwalidów. Osobną grupę stanowili burmistrze miast województwa krakowskiego i naczelnicy gmin powiatu krakowskiego. Wzdłuż peronu ustawiła się kompanja 20 p. p. z orkiestrą.

NADEJŚCIE POCIĄGU

z Prezydentem Rzeczypospolitej dr. Mościckim oznajmiły tuż przed godz. 9 rano **syreny lokomotyw, oraz 21 strzałów armatnich.** Z chwilą wjazdu pociągu na dworzec, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. Cały pociąg wraz z maszyną przybrały był kwieciem, chorągiewkami o barwach państwowych, a na przedzie maszyny widniał olbrzymi orzeł polski na polu biało-amarantowem.

Pan Prezydent wysiadł z wagonu w towarzystwie wojewody **Darowskiego,** który wyjechał na jego spotkanie z prezesem kolei **Barwiczem** na granicę województwa, oraz z całą świtą wojskową i cywilną, z szefem kancelarji p. **Dzięciołowskim.** W towarzystwie Pana Prezydenta przybył do Krakowa min. **Dobrucki** z szefem departamentu sztuki p. **Skotnickim.** Panu Prezydentowi przedstawił na dworcu wojewoda Darowski zgromadzonych reprezentantów władz i urzędów, poczem po przejściu przed kompanją honorową 20 p. p. Pan Prezydent udał się przed dworzec. Tu **powitany został pięknem przemówieniem przez małą dziewczynkę z ochronki na Warszawskiem,** która wręczyła Prezydentowi Mościckiemu bukiet. Prezydent uniósł dziewczynkę i ucałował ją w czoło.

WŚRÓD SZPALERÓW MŁODZIEŻY

i tłumów publiczności która wznosiła gromkie okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i **zarzuciła formalnie kwieciem drogę** ruszył orszak poprzez bramę triumfalną u wylotu ul. Lubicz w stronę Barbakanu.

Orszak otwierał powóz prezydenta miasta za którym jechała banderja Krakusów oraz pół szwadronu 8 p. ułanów. W powozie zaprzężonym w dwie pary białych koni i całym okrytym mnóstwem kwiecia jechał Prezydent Mościcki w towarzystwie wojewody Darowskiego i adjutanta płk. Zahorskiego. Za powozem Prezydenta jechali adjutanci, min. Dobrucki z dyrektorem departamentu Skotnickim, gen. Wróblewski z płk. Bolesławiczem i znakomitym powieściopisarzem **Wacławem Sieroszewskim,** oraz członkowie świty i przedstawiciele władz miejscowych.

W BARBAKANIE

zebrali się członkowie Rady miejskiej wraz z prezydjum miasta, Tow. strzeleckie, przedstawiciele Izby handlowej, weterani z 63 roku, reprezentacje cechów ze sztandarami. Na galerji zgromadzone były panie, które obrzuciły powóz Pana Prezydenta kwiatami.

W chwili kiedy wysiadł Prezydent Rzeczypospolitej z powozu

PRZEMÓWIŁ PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

w następujące słowa:

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Odwiecznym tradycyjnym zwyczajem zbiera się przedstawicielstwo mieszczaństwa starego Piastowego i Jagiellonów Grodu u bram miasta, by powitać Cię Dostojny Panie!

Wstępujesz w te mury nie jako gość, lecz jako nasz Włodarz; witać Cię też będziemy nie z ciekawością, jak się witało obcych nam duchem, wyrokiem historji chwilowo z nami związanych, lecz z gorącem umiłowaniem, naszego, kość z naszej kości, krew z krwi. To też, gdy przez ulice naszego miasta przejeżdżać będziesz, chylić się pod Twe stopy będą gorące nasze serca.

Przekonany jestem, że sercem swem na usługi Ojczyzny oddanem odczujesz, iż Cię te sędziwe mury radośnie witają, tem radośniej, żeś w śnie półtorawiekowym pogrążony patrjarchalny Wawel Swą wielkoduszną decyzją życiem ożywił.

Witaj nam Miły Gospodynie i z czcią radosny okrzyk wznosimy Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!!!

Po odegraniu przez orkiestrę młodzieży rzemieślniczej hymnu państwowego ruszył orszak ul. Florjańską, Grodzką i placem Bernardyńskim na Wawel.

U STÓP KATEDRY

ustawiły się dzieci przybrane w malownicze stroje krakowskie. Okrzyków na cześć Prezydenta nie było końca. **Po zwałach kwiecia rzucanego do stóp Prezydenta wkroczył on do katedry na Wawelu.**

U bram katedry powitany został Prezydent przez metropolitę Sapiehę i kanoników katedralnych, a równocześnie rozległy się **potężne dźwięki „Zygmunta".**

W KATEDRZE WAWELSKIEJ

Metropolita wprowadził Prezydenta do kaplicy Batorego, skąd po krótkich modłach przeszedł Prezydent przed wielki ołtarz i zajął miejsce na specjalnie przygotowanym tronie po lewej stronie ołtarza. Po obu bokach tronu stanęli adjutanci Prezydenta rotm. Jurgiejewicz i por. Nagórny. W presbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele wszystkich władz.

Chór ks. Rizziego odśpiewał następnie „Te Deum", poczem

PRZEMÓWIŁ METROPOLITA SAPIEHA.

Nigdy tak jasno — mówił książę metropolita — przed oczyma naszemi nie stanęła wielkość łaski Pańskiej, jak obecnie, gdy w katedrze wawelskiej i po raz pierwszy w odrodzonej Polsce na Zamku królewskim witamy Prezydenta Rzeczypospolitej.

...Jak za czasów rozbioru schodziliśmy się tutaj dla nabrania sił do przetrwania, tak obecnie naród polski winien się tu schodzić dla odnowienia swej odrodzonej mocy.

...Winniśmy pielęgnować w sobie poszanowanie dla przeszłości i kochać ideały ojców naszych.

Składając hołd majestatowi Rzeczypospolitej, reprezentowanemu w Twojej osobie, Dostojny Panie Prezydencie, zasyłam modły do Pana Zastępów, byśmy byli godni przodków naszych i byśmy nie zmarnowali dziedzictwa przez nich nam pozostawionego.

Po przemówieniu **odezwały się spiżowe dźwięki Zygmunta,** a zebrani odśpiewali: „Boże coś Polskę".

Następnie Prezydent udał się do komnat zamkowych, gdzie zamieszkał na I piętrze. U bram zamkowych powitał Prezydenta rektor Szyszko-Bohusz.

W SALI POSELSKIEJ

W sali poselskiej na II piętrze, robiącej potężne wrażenie, poczęli się zbierać przedstawiciele władz i związków, kapituła metropolitalna z biskupem drem Rospondem, zbór ewangelicki, prezydjum żydowskiej gminy wyznaniowej, generalicja, delegacje wyższych uczelni i t. d. Bogato rzeźbiony fotel tronowy, ustawiony na wzniesieniu o dwóch stopniach na tle wspaniałego arrasu, oraz stropy, patrzące twarzami kilkudziesięciu głów w kasetonach zdobią tę salę.

HOŁD MIAST WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

O godzinie 11 przedpołudniem wszedł na salę poselską, otoczony świtą, Prezydent Mościcki, w towarzystwie ministra Dobruckiego, **aby odebrać hołd od władz, duchowieństwa i obywatelstwa krakowskiego.**

Imieniem miast województwa krakowskiego przemówił prezydent miasta Krakowa, poczem przemówił imieniem Rad powiatowych marszałek **Skrzyński,** następującemi słowy:

Najdostojniejszy Panie Prezydencie! Przypadł mi ten niezwykły zaszczyt, aby w imieniu Reprezentacji Samorządów Województwa Krakowskiego, powitać Cię, Najdostojniejszy Panie na Ziemi Krakowskiej i złożyć należny hołd, Najwyższemu Dostojnikowi Państwa.

Moment ten jest świętem dla nas, świętem, za którem my i Ojcowie nasi tęsknili przez półtora wieku, a wszystkie serca przepełnia radość z doby cia chwili, w której Najjaśniejsza Rzeczpospolita daje wyraz uświetnienia Majestatu Wawelu uroczystem objęciem go, przez Najwyższego Jej Dostojnika.

Wszystkie radości i bóle naszych dziejów, odczuwała żywo ta Ziemia Krakowska — pomnąc, że tu Piastowicze po długich zmaganiach, kładli podwaliny Państwa, że tu zrodziła się myśl państwowa Piastów i Jagiellonów, że w dniach niewoli, wszystkie porywy do odzyskania niepodległości, żywe tu znajdowały echo, że tu nakoniec bujnie rozwinął się samorząd, przyznany tej dzielnicy przez zaborców, po latach bezprawia.

Pojęliśmy szybko, czem jest i czem być może ten warsztat pracy, której oddaliśmy się z całym zapałem.

Była to praca u podstaw narodu, z tej szarej codziennej roboty, z tej troski o najpilniejsze potrzeby każdego powiatu, o jego gospodarcze, humanitarne i obywatelskie zadania do spełnienia, — wykwitała myśl obywatelska i myśl narodowa, jako dorobek pięćdziesięcioletnich wysiłków. Ten nasz dorobek cenimy wysoko, nie wątpiąc, że ta forma pracy u podstaw, będzie i nadal potężną dźwignią w wysiłkach narodu ku chwale Rzeczypospolitej, u stóp której pracę tę i dorobek składamy z hołdem dla Niej, z hołdem dla Ciebie Najdostojniejszy Panie Prezydencie, którego w imieniu Samorządów Ziemi Krakowskiej, całem sercem, gorąco i szczerze witamy.

AUDJENCJE

Po akcie hołdowniczym Prezydent Mościcki, obchodząc koło zebranych reprezentantów, a to: prezydjum miasta, władze rządowe, władze wojskowe, władze kościelne wszystkich wyznań, władze autonomiczne: Akademja Umiejętności, Uniwersytet, Wyższe Studjum Handlowe, Akademja górnicza, Akademja Sztuk Pięknych, Izba handlowa i przemysłowa, Izba notarjalna, Izba adwokacka, Izba lekarska, Izba rękodzielnicza, Izba budownicza, Tow. oświatowo-kulturalne, Związek Ziemian, Towarzystwo Strzeleckie, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", Związek strzelecki, Związek Legjonistów, Związek inwalidów, Związek przemysłowców wielkiego i małego przemysłu, Związek kupców, Związek małego rolnictwa, Syndykat dziennikarzy krakowskich (prezes dr. Beaupre, wiceprezes dr. Flach i sekretarz Korolewicz) i t. d. — witał się z każdym kolejno, niejednokrotnie zatrzymując się dłużej przy wzajemnej wymianie serdecznych słów. Szczególnie serdecznie przywitał się z przedstawicielami kapituły, z rabinatem i przedstawicielami wsi. Kilkakrotnie zauważywszy swoich znajomych z czasów przedwojennych, rozmawiał z nimi. Po audjencjach, Prezydent udał się do komnat mieszkalnych na Zamku.

W POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

W wielkiej sali Polskiej Akademji Umiejętności zgromadzili się przedstawiciele świata nauki, — a więc członkowie Akademji Umiejętności, profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej in corpore, rektorowie i profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich, przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych, miejskich i wojskowych, a wreszcie poważny i liczny zastęp publiczności.

O godzinie 12 minut 30 przybył do Akademji Prezydent w towarzystwie ministra oświaty i innych towarzyszących mu dygnitarzy.

Publiczność, zgromadzona przed gmachem Akademji, wznosiła na cześć Głowy Państwa entuzjastyczne okrzyki.

U wrót powitał Pana Prezydenta prezes Akademji Umiejętności prof. dr. Rozwadowski, który miał u swojego boku generalnego sekretarza Akademji, prof. dra Kutrzebę. Z kolei prezes Akademji przeprowadził Pana Prezydenta do swojego gabinetu, skąd następnie Pan Prezydent przeszedł w otoczeniu świty do głównej sali.

Zgromadzeni powstali z miejsc. Pan Prezydent zasiadł na fotelu, naprzeciw trybuny. Za trybuną zasiedli: prezes Akademji, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Marchlewski, generalny sekretarz Akademji i prof. dr. Kostanecki.

Zabrał głos prezes dr. Rozwadowski i wygłosił przemówienie powitalne do Prezydenta Państwa.

Przemówienie prezesa Rozwadowskiego przyjęto długotrwałemi oklaskami. Pan Prezydent powstał, skłonił się w stronę prezydjum, a następnie w stronę publiczności. W tym momencie prof. dr. Dyboski wzniósł okrzyk: Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje! Okrzyk ten zgromadzeni powtórzyli trzykrotnie z entuzjazmem.

Pan Prezydent udał się z kolei do gabinetu prezesa Akademji, gdzie odbył krótkie cercle z uczonymi, poczem zwiedził archeologiczne zbiory Akademji i podpisał się w księdze pamiątkowej.

Po uroczystości w Polskiej Akademji Umiejętności udał się Prezydent Rzeczypospolitej na śniadanie do wojewody Darowskiego.

W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

O godzinie 4'30 udał się Prezydent z Wawelu do Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie nastąpiło

zetknięcie się z władzami uniwersyteckiemi. — W auli uniwersyteckiej, przepełnionej władzami państwowemi i publicznością, przemówił do Prezydenta Rzeczypospolitej imieniem Wszechnicy Jagiellońskiej **rektor Marchlewski.**

PRZEMÓWIENIE REKTORA UNIW. JAGIELL. MARCHLEWSKIEGO

W czcigodnych murach, w murach prastarych, witam Cię, Dostojny Panie Prezydencie. Witam Cię w imieniu Senatu, w imieniu profesorów, docentów, asystentów i młodzieży akademickiej.

Nieraz Wszechnica nasza zaszczycona bywała przez odwiedziny Dostojników Państwa, gościliśmy Królów możnych i znamienitych, gościliśmy pierwszego Naczelnika Państwa i Prezydenta Zmartwychwstałej Ojczyzny, lecz odwiedziny dzisiejsze szczególnie są nam drogie, gdyż w dostojnej osobie Prezydenta witamy dawnego kolegę, badacza niepośledniej miary, przedstawiciela wiedzy ścisłej, szczytnych jej tradycyj i ideałów, jej umiłowania prawdy i honoru.

Że na okoliczność tę śmiemi zwrócić uwagę tłumaczy się tem, że do danych wspomnień zwracamy się z tego miejsca zawsze z ochotą, są one związane z naszem istnieniem, chwilę naszego powstania łączymy tradycyjną nicią z epoką w pewnych szczegółach już wyjaśnioną, w innych ciemną, a jednak nam drogą, gdyż sięga podstaw naszej historji, kolebki naszego Narodu. Wraz z nim przeżywaliśmy chwile radosne i smutne, podniosłe i upokarzające, zawsze jednak ożywieni wiarą w wielką przyszłość, która musi być udziałem wytrwałości, ofiarności i bohaterstwa. Oparci o podnóża Wawelu, wsłuchani w dźwięki dzwonu Zygmunta, byliśmy i jesteśmy resonatorem najwrażliwszym i odzywań się jego radosnych i jęków rozpacznych. I choć w życiu politycznem nie bierzemy bezpośredniego udziału, nie mogliśmy zapomnieć, że tętno krwi Narodu nie byłoby tętnem pełnem, gdyby nie współdziałanie naszej krwi serdecznej. Nic więc dziwnego, że przełomy wśród społeczeństwa nie przechodzą wśród nas bez echa, przeciwnie badamy je z dokładnością analityka zimnego, objektywnego i bezwzględnego, lecz zawsze życzliwego.

Rezultat tych dociekań jest dla Narodu zawsze korzystny, nie spostrzegamy zła, któregoby się nie dało wykorzenić, nie widzimy zadań niewykonalnych, nie widzimy cech charakteru, któreby świadczyć mogły o zwyrodnieniu, a urwany hejnał z wieży Marjackiej jest nam przestrogą, że zbytnim optymizmem nic nie zdziałamy, a jednocześnie nawoływaniem do postanowienia, aby w przyszłej historji Narodu hejnał urwany, nigdy się nie powtórzył.

Pragniemy gorąco, abyś, Dostojny Panie Prezydencie, syntezę taką właściwości Narodu polskiego uważał za swoją, abyś, poświęcając każdą chwilę Swego życia sprawom Państwa i Narodu, mógł mieć to przeświadczenie, że poświęcasz się nie daremnie, że prowadzisz Naród zdolny, ofiarny, pracowity, Ojczyźnie oddany, w którym nieobłudna zasada miłości bliźniego, wyrównująca przeciwieństwa klasowe, krzewi się coraz bardziej. Naród, który wierzy, że postęp jego, to postęp całej ludzkości, Naród, który dojrzał do przeświadczenia, że ma rację bytu tylko wówczas, gdy odda zasługi i innym narodom.

Za taką wiarę Naród czcić Cię będzie, gdyż utrwali w nim poczucie siły i własnej godności. Za taką wiarę Naród hołd Ci złoży, tak jak Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego hołd Ci tutaj składa, Dostojny Panie, hołd i wszechnicy całej ukochanie.

* * *

Po uroczystem posiedzeniu Prezydent zwiedził Bibljotekę Jagiellońską, poczem udał się na Zamek dla wypoczynku.

W TEATRZE IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

O godzinie 7'15 wieczór zajechał Prezydent Rzeczypospolitej przed teatr miejski im. J. Słowackiego, gdzie przed oświetlonym frontonem gmachu lampkami elektrycznemi powitał Prezydenta dyr. Nowakowski. Podczas wejścia Prezydenta na widownię, orkiestra odegrała hymn państwowy, a publiczność zgotowała Dostojnemu Gościowi serdeczną długotrwałą owację.

OBIAD W STARYM TEATRZE

O godz. 8 wieczór odbył się w salach Starego Teatru obiad wydany przez prez. miasta na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, podczas którego przemówił **prezydent m. Krakowa** inniej więcej w te słowa:

Panie Prezydencie!

Kilkunastogodzinny pobyt Twój Panie Prezydencie zdaje się potwierdził moje poranne mniemanie, że wśród starych murów naszego miasta nie jest Ci obco, że i te mury i ludzie je zamieszkujący odrazu otoczyli Cię ciepłem ojczystego miasta.

Wiem, że Kraków nie jest Ci nieznanym, owszem i historyczne i gospodarcze znaczenie leży Ci — Panie Prezydencie — na sercu.

Dowodów na to mamy dużo i powodów do wdzięczności nie mało. Historja naszego narodu kazała Krakowowi przez kilka wieków zajmować pierwsze miejsce w państwie.

Chylił się Kraków ku upadkowi — przeszedłszy w wiek XIX biedny z nieznaczną garścią mieszkańców, żyjących na kupie rumowisk starej świetności. Lecz duch tu tkwił zdrowy i silny, czerpiący siły z tradycji epoki najświetniejszej, która tu, mimo wszystko tętniła życiem.

Ruch ten pozwolił na wykorzystanie tego cienia wolności jaki pozostawiono ostatniemu skrawkowi Polski wolnemu miastu, on nie dopuścił, by rozpacz po rozwianiu ostatnich styczniowych wysiłków zapanowała nad życiem narodu.

Kraków stał się strażnikiem pamiątek, przechowującym żywą tradycję narodu, stał się siedzibą myśli narodowej, której przykazaniem było przetrwać i przekazać następnym pokoleniom skarbiec narodowy nie uszczuplony, ale nawet wśród czasów niewoli mimo wszystko wzbogacony.

Dzięki też pewnym warunkom politycznym stał się Kraków ostoją i pomnożycielką kultury prawdziwie polskiej, z ojczystej gleby dobywającej soki.

Tu przemawiał arcydziełami swemi do narodu Matejko.

Tu wstrząsnął duchem narodu gromkimi słowami Wyspiański tu wreszcie wśród samotni potężny duch wielkiego Litwina Piłsudskiego śnił górne myśli, które wkrótce zrealizować się miały.

Doniosła dziejowa chwila powstania Państwa Polskiego nie zastała nas nieprzygotowanych, nie wygasła w nas myśl państwowa — myśl o własnem państwie kazała nam się zawsze organizować, a każdy błysk niepodległości przedzierający się wśród oparów wielkiej wojny — witaliśmy z entuzjazmem i radością.

Dumni jesteśmy, że dzięki tym niepospolitym umysłom, które tu ze wszystkich ziem Polski szukały schronienia — zdołaliśmy zadanie przez historję nam przekazane wypełnić.

Panie Prezydencie!

Chcę byś w naszej manifestacji dzisiejszej widział nietylko wynik gorącego serca, rozgrzanego Twym do nas przybyciem, ale również wynik rozwagi i przemyślenia poważnych obywateli, u których myśl państwowa jest we krwi, a ofiarność patrjotycznym nakazem.

Zawsze tu tak Ty Dostojny Kierowniku Państwa, jak i Wysoki Rząd znajdą wiernych i posłusznych prawu obywateli.

Przejęty do głębi gorącem uczuciem wdzięczności za przybycie do nas — imieniem tej drugiej stolicy państwa — wnoszę okrzyk:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!!

MOWA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Następnie Prezydent Mościcki przemówił:

Panie prezydencie miasta! Rad jestem, że rzeczywiście mogę serdecznie podziękować Panu za ciepłe i serdeczne przyjęcie, jakie Kraków mi zgotował, jak również za podniosłe myśli przemówienia Pańskiego, w którem tak pięknie skreśloną została rola dziejowa tej drugiej stolicy Polski. W nazwie tej niema wcale zbyt daleko posuniętej dumy, gdyż **historja usprawiedliwia ją w całej pełni.** Gdy Kraków był jeszcze formalną stolicą dawnych królów naszych, tu w epoce Kazimierzowskiej i Jagiellońskiej rodziła się i realizowała polska idea państwowa, a zasięg miała tak szeroki, że działanie jej trwało wieki całe, obejmując obszary aż po Dniepr i Dźwinę po wschodnie krańce cywilizacji europejskiej. Tu jednocześnie wypracowywały się **wartości kulturalne,** które podnosiły i zespalały duchowo ziemie nietylko przez Polaków zamieszkałe, ale i przez pobratymcze nam narody sąsiednie. Ta rola wielka Krakowa, ten jego **duch zdrowy i silny** dotrwały do ostatnich sił dawnej Rzeczypospolitej. Wszakże to na krakowskim Rynku rozbrzmiewały słowa wiekopomnej przysięgi Kościuszki, która była nietylko manifestem ostatniej walki w obronie zniszczonej przez wroga państwowości, ale i zapowiedzią Polski nowej, wszystkie stany do służby Ojczyzny powołującej. A później, gdy przez długie i smutne lata zdawało się, że narodowość polska tylko w mauzoleum przechowywana być może, to **Kraków stał się tem mauzoleum pełnem pomników przeszłości i kultury.** Gdy twórczość polska przemocą ograniczona została tylko do dziedziny duchowej, Kraków był dla całej Polski zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach niewoli **pracownią nauki i źródłem blasków poezji i sztuki.** Ale nie ograniczył się gród ten do takiej roli czysto pokojowej. Kiedy nadeszły czasy podjęcia nanowo walki orężnej o nasze wyzwolenie państwowe, **Kraków stał się główną ... organizacyjną,** z której pod komendą twórcy ... swego i wodza wymaszerowały na pole walki pierwsze zastępy żołnierza odradzającej się Polski. Te piękne karty przeszłości czynią z Krakowa **miasto w pełnem znaczeniu historycznem,** a historja to nietylko nagromadzenie pomników i wspomnień, to również bogactwa specjalnych uzdolnień duchowych i moralnych.

Gdy patrzeć tu na piękne pomniki przeszłości, gdy wśród murów tych brzmią nam echa wielkich i ważnych wydarzeń, to mimowoli, jak Pan to pięknie wyraził, myśl państwowa wchodzi w krew naszą. Musicie więc w wypadkach bieżących uczestniczyć w bardziej dojrzały, niż kto inny sposób. Ostre niekiedy kanty aktualności nie będą wam zasłaniały szeroką perspektywę podjętych przez państwo prac i zadań. Jeżeli więc o „żądanie" chodzi, to od Was, obywatele Krakowa, **Polska ma prawo wymagać, byście do zapału, energji, wytrwałości wszystkich obywateli** dodali więcej niż inni **dojrzałości i pokoju i równowagi,** która w szybkim obecnym rozwoju życia Polski potrzebna jest jako czynnik zapewniający trwałość budowy.

Po objeździe udał się Prezydent na Wawel na spoczynek.

* * *

W drugim dniu tj. dziś Prezydent Rzeczypospolitej o godz. 9 uda się do Kościoła Marjackiego, zboru ewengielickiego i do bożnicy kazimierzowskiej, poczem o godz. 10.30 odbędzie się rewja załogi krakowskiej i hołd dzieci na Błoniach.

Po poł. Prezydent będzie na Strzelnicy przy ul. Lubicz, w Izbie rękodzielniczej, w Izbie handlowej, a o godz. 9 wieczór odbędzie się w Zamku królewskim na Wawelu raut dany przez Prezydenta Mościckiego dla obywatelstwa krakowskiego.

W niedzielę o godz. 8.30 Prezydent odjedzie do Katowic.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 2 października 1927 r. o godz. 10 rano w sali Teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej

odbędzie się

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) **Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju** — referent tow. poseł dr. **Zygmunt Marek.**

2) **Dzień młodzieży** — referent tow. red. **Adam Ciołkosz.**

Robotnicy! Robotnice! Rząd wynikły z przewrotu majowego zawiódł nadzieje ludu! Niedola mas pracujących wzrasta, drożyzna rośnie z dnia na dzień, niskie płace spychają klasę robotniczą na dno nędzy, o planowej walce z bezrobociem nikt nie myśli. Jednocześnie rząd zawiera sojusze z obszarnikami i „Lewiatanem", wydaje reakcyjne dekrety prasowe, łamie konstytucje, popiera klerykalizm a nadewszystko dąży do całkowitego zniweczenia przedstawicielstwa ludowego. Musimy bronić się przed nędzą i wyzyskiem, musimy stanąć na straży naszych swobód demokratycznych i dlatego stawcie się jak jeden mąż na zgromadzeniu ludowem!

Młodociani robotnicy i robotnice! Najbardziej wyzyskiwani i gnębieni, musicie podnieść głos w obronie swego bytu! Żądamy 6-godzinnego dnia pracy; wyższej płacy dla młodocianych; urzeczywistnienia ustawy o ochronie pracy młodocianych i kobiet; zniesienia nauki wieczornej; powszechnej, jednolitej i bezpłatnej szkoły; skrócenia czasu służby wojskowej. **Razem z młodzieżą pracującą całego świata, która święci 20-lecie istnienia Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży, stańcie z nami w jednym szeregu, jako młoda gwardja proletarjatu!**

—ooo—

W niedzielę 2 października o godz. 2 po południu na boisku R. K. S. „Legji" odbędą się

ROBOTNICZE IGRZYSKA SPORTOWE

W programie: zawody lekko i ciężko atletyczne, popisy kolarskie, piłka nożna, występy „Lutni Robotniczej" i orkiestry, przemówienia.

Wszyscy na manifestacje 2 października!
Niech żyje Polska ludowa!
Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!
Niech żyje Socjalizm!

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej w Krakowie.

Rada Związków Zawodowych w Krakowie.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie.

Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy w Krakowie.

KRONIKA

Kraków, 1 października.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ DOKONAŁ W KRAKOWIE AKTU ŁASKI. W piątek, w godzinach południowych, na ręce p. prezydenta, nadeszła depesza z prośbą o ułaskawienie, skazanego przez sąd wojskowy w Brześciu na karę śmierci za zbrodnię rozboju, plutonowego zawodowego 20 p. artylerji polowej Edwarda Pedy. — Prokurator wojskowy wniósł o zamianę kary śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia. P. Prezydent ze względu na przyjazd swój do Krakowa i na pierwszy pobyt na Wawelu, przychylając się do prośby, zamienił Pedzie karę śmierci na 8 lat ciężkiego więzienia.

WYCIECZKI SŁOWACKIE W KRAKOWIE. W dniach 8—10 bm. bawić będzie w naszem mieście wycieczka Słowackiego Związku Artystów-Plastyków oraz Śpiewackiego Związku Słowackich Nauczycieli w Bratislawie, które urządzą wystawę sztuki słowackiej w Palacu Sztuki, uroczystą akademję oraz koncert muzyki słowackiej w Starym Teatrze. Celem przyjęcia wycieczki zawiązał się komitet pod protektoratem wojewody Darowskiego i prezydenta Rollego.

POTRZEBY MIASTA KRAKOWA W DZIEDZINIE KOLEJNICTWA. Na ten niezmiernie dla Krakowa aktualny temat wypowie prezes dyrekcji krakowskiej inż. Barwicz inauguracyjny referat na ogólnym polskim Zjeździe inżynierów kolejowych w niedzielę 2 października o godzinie 10 rano w sali Florjanki, Basztowa 8. Zjazd potrwa 3 dni i omówi szereg pierwszorzędnych, bieżących problemów polskiego kolejnictwa. Zgłoszonych zostało 12 referatów przez reprezentantów wszystkich dzielnic Polski.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Leon i Paulina Holzerowie darowali Muzeum Narodowemu cenne dzieło Leona Wyczółkowskiego. Jest to portret Leona hr. Pinińskiego, wykonany pastelą. Wystawiono go w jednej z sal Sukiennic.

WZLOTY AEROPLANOWE NAD MIASTEM. Zapowiedziane w Tygodniu lotniczym pasażerskie loty nad Krakowem nie mogły się dotychczas odbyć z powodu obchodu uroczystości pięciolecia „Aerolotu". Jak obecnie donoszą z Komitetu Tygodnia Lotniczego, wzloty nad miastem odbędą się nieodwołalnie w niedzielę 2 bm. na lotnisku w Rakowicach. Początek lotów godzina 14 popołudniu, autobusy odchodzić będą z placu św. Ducha od 13 godziny w południe. Posiadacze wygranych losów jak i amatorzy jazdy w przestworze winni o godzinie 13'45 zgłosić się z asygnatami lotu w porcie lotniczym „Aerolotu" w Rakowicach. Asygnaty płatne w cenie po 15 zł. będą sprzedawane po zamknięciu loterji w sobotę 1 bm. o 4 popołudniu w biurze LOPP w Krakowie (Województwo). Podczas wzlotów będzie dozwolony wstęp na lotnisko dla osób cywilnych za opłatą 50 groszy.

O ZWROT LIST SKŁADKOWYCH NA SAMOLOT SANITARNY. Liga Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie zwróciła się w swoim czasie do społeczeństwa z odezwą i rozesłała listy składkowe do zbierania ofiar na fundusz samolotu sanitarnego dla województwa. W związku z powyższą akcją przypomina sekcja lotnictwa sanitarnego LOPP, iż termin ważności list składkowych upłynął z dniem 15 września br., wobec czego uprasza o przesłanie zebranych kwot czekiem PKO Nr. 405.654 z dopiskiem na odcinku wpłaty na „samolot sanitarny" oraz odesłanie list składkowych do LOPP w Krakowie, gmach Województwa.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH odbyło 2 bm. doroczne walne zgromadzenie i po dokonaniu wyborów ukonstytuowało się następująco: dr. Alfr. Kraus — prezes, dr. Ernest Ader wiceprezes, Jul. M. Baumgarten sekretarz, dr. Maksymiljan Gross i Wojciech Natanson zast. sekr., dr. Szymon Blatt skarbnik, dr. Zygm. Laub gospodarz, Edm. Horowitzowa, asystenci uniw. dr. Bogdan Kamieński i Oskar Lange, dr. Leon Oberlender i prof. uniw. dr. Witold Wilkosz wydziałowi, komisja rewizyjna dr. Ryszard Reiner, Helena Wasilewska i dr. Ferd. Zweig. Wykłady rozpoczną się 15 października. Wpisy członków codziennie w sekretarjacie 6—8 wiecz.

BRAK PRACY POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Wczoraj w południe interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego na ul. Wąskiej 4, gdzie 18-letnia Anna Leśniak przecięła sobie ostrym nożem żyły u obu rąk. Desperatka podała jako przyczynę zamachu samobójczego brak pracy. Po opatrzeniu przewieziono Leśniakówne do szpitala.

ANGIELSKIE CZASOPISMO poświęcone estetyce, pisze: Utajona siła, elastyczność i wdzięk swobody, oto są żądania jakie współczesność wymaga od ludzkiego ciała zarówno męskiego jak i kobiecego. Chód modnej kobiety musi być silny, elastyczny i zgrabny. Warunkiem takiego chodu jest odpowiednie obuwie. Moda tym razem rozsądnie przychyla się do żądań estetyki i hygjeny i wymaga jako uzupełnienia eleganckiego obuwia, gumowych obcasów.

OTWARCIE URZĘDU POCZTOWEGO PRZY UL. SKAŁECZNEJ. Z dniem 26 września rozpoczął urząd pocztowo-telegraficzny Nr. 6 przy ulicy Skałecznej 7 ponownie urzędowanie we wszystkich gałęziach służby.

NAPAD NA UL. STRASZEWSKIEGO. Na zbiegu ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego napadnięty został w nocy Wiktor Żuwała przez trzech nieznanych opryszków. Zadali oni swej ofierze nożem szereg ran na ramieniu i czole. Rannego opatrzyło pogotowie. Dwóch apaszów ujęto — trzeci zbiegł.

ZAWALIŁO SIĘ RUSZTOWANIE przy realności na ul. Czarnowiejskiej 76, a spadające z tego rusztowania wiadro z piaskiem ugodziło robotnika Józefa Cieślę zadając mu 2 rany na głowie. Zawezwane pogotowie rat. po zaopatrzeniu ran Cieśli pozostawiło go opiece domowej.

KRADZIEŻ SKÓR. Do składu skór N. Landerera przy pl. Wolnica włamano się, skąd skradziono skór wartości 120 dolarów.

ZAOPATRZYLI SIĘ NA ZIMĘ. Marja Swoboda, zamieszkała przy ul. Dąbrówki 10, zgłosiła w policji, że skradziono jej z zamkniętego mieszkania 1 palto męskie i 2 pary spodni wartości 300 zł.

—ooo—

HISTORYCZNA DROGA PROLETARJATU ŻYDOWSKIEGO. Pod tym tytułem wygłosi odczyt w sobotę 1 października o godzinie 7'30 wieczorem w sali kahału tow. B. Michalewicz, redaktor „Naje Folkscajtung" (organ Bundu).

RAUT Z KONCERTEM urządza prezydjum miasta wspólnie z prezydjum Izby handlowej i przemysłowej w salach Starego Teatru w poniedziałek 3 października o godzinie 22.00 z okazji ogólnego zjazdu polskich inżynierów kolejowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wchodzi na afisz sztuka Fryderyka Lonsdalea „Koniec mistress Cheyney". Obok wykonawczyni roli głównej p. Jaroszewskiej inne role kobiece odegrają panie Bednarzewska, Kostecka, Hańska, Niedźwiecka i Miedzińska; panowie Krasnowiecki, Niewiarowicz (reżyser sztuki), Burnatowicz, Strzelecki, Suchecki, Kierczyński i Karczewski. Dekoracje wnętrz projektował p. Kudewicz. Pokaz nowych toalet damskich z towarzystwa angielskiego zaprezentuje pracownia teatralna pod kierunkiem p. Anny Juty.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w sobotę i dni następne operetka Tadeusza Mullera „Król kawy" z występem M. Wawrzkowicza i całą dotychczasową obsadą. Główną atrakcją są efektowne balety układu baletmistrza W. Morawskiego z udziałem R. Góreckiej, M. Relli, F.-Szafrańcówne), L. Kownackiej i innych w ramach malowniczych dekoracyj. W niedzielę dwukrotnie: o godzinie 4 popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 8 wieczór. Od poniedziałku przedstawienia popołudniowe rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 3'30, wieczorne zaś o godzinie 7'30.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę i w niedzielę 1 i 2 października o godzinie 7'30 wieczór dramat w trzech aktach Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg bielszym się stanę".

—ooo—

Z Polski

KOBIETA OBLANA NAFTĄ I PODPALONA. We czwartek dzielnica Powązkowska w Warszawie wstrząśnięta została dramatem, który się rozegrał w domu Nr. 8 przy ul. Konarskiego. Po rozejściu się ze swym mężem Stanisława Aksamit, lat 32, handlarka starzyzną, zamieszkała z Klemensem Kowalcem, pantoflarzem. Kochankowie żyli z sobą od szeregu lat. Ostatnio wynikły między nimi niesnaski. Ostatnie nieporozumienie nastąpiło onegdaj. Z mieszkania ich dochodziły spazmatyczne płacze, a następnie cały dom poruszony został nawoływaniem pomocy oraz krzykiem „pali się!". Dozorca Edmund Leman wbiegł pierwszy do mieszkania, gdzie oczom jego przedstawił się straszny obraz. Pośrodku mieszkania z rękoma wyciągniętemi stała Aksamit, na której płonęło całe ubranie. W mieszkaniu czuć było naftę. Jak twierdzą sąsiedzi i jak przypuszczać należy, Kowalec oblał swą kochankę naftą, a następnie podpalił ją. Nieszczęśliwa kobieta wiła się w bólach, wzywając ratunku, wreszcie runęła nieprzytomna na podłogę. Lekarz pogotowia stwierdził oparzenie całej powierzchni ciała i, po udzieleniu pomocy, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala. Według pogłosek Kow[alec] oblał swą przyjaciółkę naftą i podpalił, chc[ąc] się jej pozbyć w ten bestjalski sposób.

SKŁAMANE SENSACJE. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się ostatnio w prasie o rzekomym wybuchu olbrzymiego zbiornika z benzyną w cywilnym porcie lotniczym na polu Mokotowskiem w Warszawie, wydział lotniczy ministerstwa komunikacji podaje do wiadomości, że eksplodowała jedynie bańka, w której znajdowało się pół litra benzyny. Wybuch poparzył jednego z funkcjonarjuszów cywilnego portu lotniczego.

DOKUMENT ŚREDNIOWIECZA. Pod tym tytułem pisze łódzki „Głos Polski": „Przedstawiono nam dokument - plakat rabinatu lubelskiego, rzucający klątwę na niejakiego Chaima Lewego. W plakacie tym, drukowanym w większym formacie, w czarnej obwódce są przepisy dotyczące wyklęcia wyżej wymienionego, a mianowicie: Nie wolno wchodzić do mieszkania wyklętego. Należy unikać wyklętego na odległość 4 łokci. Nie wolno go wpuszczać do domów modlitwy. Wszystko, co pochodzi z jego rąk i domu jest nieczyste „trefne" itp. Czy żyjemy w średniowieczu czy też w wieku radja i samolotów?"

KRÓTKOTRWAŁY STRAJK MAJSTRÓW PIEKARSKICH W TARNOWIE. W Tarnowie zastrajkowali piekarze, nie chcąc wypiekać białego pieczywa według nowego cennika, który im nie odpowiada. Jest to śmieszny i karygodny wybryk piekarzy tarnowskich, którzy są właścicielami wielu kamienic, a chcą na najbiedniejszych błyskawicznym sposobem dorabiać się magnackich fortun. Dodać należy, że w Krakowie pieczywo jest znacznie większe, smaczniejsze i tańsze. Starostwo w porozumieniu z magistratem i policją zagroziło piekarzom, że jeżeli natychmiast nie przystąpią do wypieku białego pieczywa, nastąpią ze strony władz jak najdalej idące represje. Piekarze przystąpili do wypieku białego pieczywa, jednak, podnieśli znacznie cenę. Policja sporządziła dotychczas 17 protokołów i lichwiarzy czeka dotkliwa kara.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM. W tamtejszej Kasie oszczędności od kilku lat był dyrektorem Szturma, cieszący się ogólnym szacunkiem. Onegdaj rano w mieszkaniu Szturmów rozległy się strzały. Gdy zaalarmowani domownicy wbiegli do sypialni, zastali leżących w kałużach krwi Szturmę i jego żonę. Okazało się, że mąż strzałami z browningu zamordował wpierw swą żonę, poczem sobie odebrał życie. Powód tragedji nie zdołano narazie ustalić. Możliwe jest, że ślepota żony, która przed kilku laty oclemniała, pchnęła do tego rozpaczliwego kroku. Stosunki materjalne Szturmów były uregulowane, zaś w Kasie oszczędności wszystko znaleziono w porządku.

NOWA LINJA KOLEJOWA: BYDGOSZCZ—GDYNIA. Rozpoczęto już budowę nowej linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia. Dnia 22 bm. podjęte zostały roboty ziemne około układania toru od Bydgoszczy do Maksymilianowa.

ZABITA PRZEZ SAMOLOT. We środę o godz. 6 popol. na polach wsi Chodkowo pow. płockiego wylądował samolot szkoły pilotów w Bydgoszczy. Według słów pilota Stefana Rychlewskiego, ucznia tej szkoły, leciał on do Torunia, lecz zbłądził i z powodu braku benzyny zmuszony był wylądować.

Rzadko nadarzająca się okazja wywołała w okolicznych mieszkańcach chętkę użycia przejażdżki płatowcem, to też na prośbę miejscowych obywateli pilot dokonał kilku lotów z pasażerami.

Niestety około godz. 8 wiecz., a więc już o zmierzchu, aparat uderzył podczas lądowania w stodołę, zabijając na miejscu stojącą w pobliżu Łaję Hellerman. Pilot i znajdujące się w samolocie osoby nie odniosły żadnych obrażeń. Aparat uległ zniszczeniu.

SAMOLOT, SPADAJĄCY NA WIECOWNIKÓW. W ub. sobotę w czasie wiecu robotniczego na rynku włocławskim spadł na rynek wskutek defektu motoru aeroplan krążący nad miastem, z okazji tygodnia lotniczego. Tylko dzięki przytomności pilota wypadek skończył się poranieniem jednej kobiety i połamaniem skrzydeł samolotu.

POCIĄG PRZEJECHAŁ FURMANKĘ. Dnia 26 września o godz. 14 m. 55 na 20-ym kilometrze między stacjami Żydaczów—Chodorów lwowskiej dyrekcji kolej, najechał na pociąg towarowy na przejeździe kolejowym na furmankę, która została doszczętnie rozbita. Koń zabity, 5 osób z pośród jadących furmanką doznało cięższych obrażeń. Rannych opatrzył lekarz kolejowy, poczem wszyscy poszkodowani, pochodzący z gminy Rogoźno pow. żydaczowskiego odwiezieni zostali do domów.

STOSUNKI SZKOLNE W GRUDZIĄDZU. Pod tym tytułem pisze „Robotnik": Na rozprawie sądowej przeciwko ks. kościoła narodowego, Hajdukowi, w Grudziądzu, w dniu 16 września r. b., zeznała 13-letnia dziewczynka, iż kierownik szkoły Spica, bił ją trzciną za przynależność do kościoła narodowego.

BANDYTA MORDUJE POLICJANTA. W dniu 29 września około godz. 7'25 rano w Brześciu n. Bugiem w ulicy Piotrowskiej został zastrzelony w czasie pełnienia służby posterunkowy Zgołda Adam. Zgołda, zauważywszy podejrzanego osobnika, wezwał go do wylegitymowania się. Na to wezwanie osobnik ów błyskawicznym ruchem wyjął broń i celnym strzałem położył Zgołdę trupem na miejscu. Wstępne dochodzenie wskazało, że sprawcą zabójstwa jest Jan Dutczyk, zbiegły w marcu br. z więzienia brzeskiego bandyta, znany na terenie powiatu brzeskiego. Zarządzony natychmiast po zajściu pościg nie dał dotychczas wyniku. Dalsza obława trwa.

—ooo—

Z zagranicy

PARALIŻ DZIECIĘCY W GDAŃSKU. Z Gdańska donoszą, że urzędowo stwierdzone tam zostały 4 wypadki zachorowań na chorobę Heine-Medin (dziecięcy paraliż kończyn). Zachodzi przypuszczenie, że epidemja została zawleczona z Saksonji.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Polewkę składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 5 i wzywam Gwoździa Wojciecha do złożenia podobnej kwoty.

J. Ścibor.

Wezwany przez tow. dra S. Kunickiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 10.

Dr. Daniel Gross (Biała).

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ składa Związek pracowników kas chorych. Oddział w Krakowie zł. 300 i wzywa wszystkie związki zawodowe do pójścia w ślady.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Koniec mistres Cheyney“ (premjera) nowość.
Niedziela popol.: „Maleństwo“, wieczór: „Koniec mistres Cheyney“.
Poniedziałek: „Balladyna“ (przedstawienie szkolne o godz. 4 popoł.).

OPERETKA „NOWOŚCI“

Sobota: „Król kawy“.
Niedziela popoł.: „Król kawy“; wieczór: „Król kawy“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Hotel Imperial“.
Corso: „Wujcio Macistes“.
Nowości: „Hotel Imperial“.
Promień: „Tajemnica nocy balowej“.
Sztuka: „Szalona Lola“.
Uciecha: „Noc poślubna“.
Wanda: „Strąciły go w przepaść kobiety...“
Warszawa: „Bohater dzikiej Kanady“.

RADJO

Sobota 1 października

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Rozmaitości. — 19.00. „Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. Z. Olińska-Stachowa: „Kłamstwo w życiu dziecka“. — 19.30: „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia“ — wygłosi Dr. J. Regula, wicesekretarz Uniw. Jagiellońskiego. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Koncert z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.35: Odczyt p. t. „Mussolini“ — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. 17.00: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.15: Program dla młodzieży: „O odlocie ptaków“ — wygłosi p. Wanda Prażmowska. 17.45: Koncert. 18.35: Odczyt p. t. „Polska wytwórczość filmowa“ — wygłosi dyr. Aleksander Hertz. 18.50: „Radjokronika“. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Nowoczesne metody oczyszczania wody“. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Koncert, poświęcony twórczości Jana Straussa. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Ponowne nawiązanie rokowań pożyczkowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 30 września.

Rokowania pożyczkowe, przerwane późną nocą w związku z oczekiwaniem delegatów amerykańskich na depeszę z Nowego Jorku, **nawiązane zostały z powrotem** dzisiaj rano. O godzinie 9.30 przybyli do prezydjum Rady ministrów pp. Fisher i Monet i natychmiast rozpoczęli konferencję z wicepremjerem Bartlem. W godzinę później przybyli minister skarbu Czechowicz, wiceprezes banku polskiego Młynarski i dyrektor Barański. Delegaci konsorcjum amerykańskiego przedstawili rządowi **nowe kontrpropozycje**, które otrzymali dzisiaj w drodze radjotelegraficznej. Depesza radjowa, adresowana do p. Moneta, zawierała 42 wyrazy, **treść tej depeszy nie jest jednakże znana.** O godzinie 11.40 z prezydjum Rady ministrów wyjechał osobisty sekretarz p. Bartla do Belwederu, celem zakomunikowania prezesowi Rady ministrów toku rokowań.

Delegaci konsorcjum amerykańskiego o godz. 1 w południe opuścili gmach prezydjum Rady ministrów celem naradzenia się między sobą. O godz. 1.30 przybył do prezydjum Rady ministrów marszałek **Piłsudski** i do godziny 3 **konferował z wicepremjerem Bartlem.** W godzinach popołudniowych pp. Monet i Fisher zakomunikowali p. Bartlowi, **że zwrócili się ponownie do swych mocodawców z prośbą o instrukcje.** Wizytę ponowną w prezydjum Rady ministrów zapowiedzieli w sobotę 1 bm. w godzinach południowych.

Wicepremjer Bartel udzielił grupie dziennikarzy, znajdujących się w prezydjum Rady ministrów, wywiadu w sprawie rokowań. P. Bartel oświadczył, że przerwanie rokowań spowodowane zostało **koniecznością porozumienia się delegatów amerykańskich ze swymi mocodawcami.** Odpowiedź nastąpi nie wcześniej, jak jutro przedpołudniem. **Punktem spornym jest kwestja kursu emisyjnego, a nie kwestja wykupu.** Polska chce zaciągnąć pożyczkę, **nie podpisze jednak umowy, któraby obniżała prestiż państwa.** Jutro wieczorem należy się spodziewać dalszych wyjaśnień ze strony p. wicepremjera w sprawie pożyczki.

Olbrzymi huragan zniszczył miasto w Ameryce

St. Louis, 30 września (PAT). Przeszedł tu huragan, który zniszczył zachodnią część miasta. Ulice, parki i place zasypane są gruzami, obalonemi drzewami i zerwanemi slupami telefonicznemi i tramwajowemi, oraz drutami. **Uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu około 5.000 budynków, blisko 250.000 mieszkańców zostało bez dachu nad głową,** lub poważnie ucierpiało wskutek katastrofy. Szkody materjalne **obliczają na 75 milj. dol.** Jak obecnie stwierdzono, **ofiarą huraganu padło 60 zabitych i kilkuset rannych.** Po okresie ciszy, która nastąpiła po huraganie, zerwała się burza z piorunami. Zaległy zupełne ciemności. W powietrzu unosiły się zerwane dachy domów i cegły z kominów. Akcje ratunkową prowadzono przy użyciu latarń. Transportowanie zabitych i rannych zostało narazie uniemożliwione. Wobec niemożności opanowania sytuacji przez policję, gubernator zażądał pomocy wojska dla strzeżenia mienia prywatnego.

TELEGRAMY

—o—

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PPS

Warszawa, 30 września (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj odbyło się posiedzenie CKW PPS. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy organizacyjne. Uchwalono szereg dyrektyw.

ZMIANA W MINISTERSTWIE SKARBU

Warszawie, 30 września (tel. wł. „Naprzodu“). Dyrektor departamentu prasowego w ministerstwie skarbu, p. Czauderna, z powodu wysługi lat **przechodzi na emeryturę.**

POSEŁ POLSKI W BELGJI

Warszawie, 30 września (tel. wł. „Naprzodu“). Poseł polski w Finlandji Tytus Filipowicz dnia 30 bm. wyjeżdża z powrotem z Warszawy na swą placówkę w Hersingforsie. W grudniu zaś wyjeżdża na swe nowe stanowisko posła polskiego w Belgji.

NIEUGIĘTE STANOWISKO BANKU DYSKONTOWEGO

Warszawie, 30 września (tel. wł. „Naprzodu“). W dniu dzisiejszym okręgowy inspektor pracy zawezwał przedstawicieli banku dyskontowego na konferencję w sprawie strajku pracowników tego banku. Przybyła delegacja z p. Mikuleckim na czele, byłym wiceministrem skarbu, dynisjonowanym podczas kampanji o monopol tytoniowy. P. Mikulecki oświadczył, **że bank nie podejmie rokowań,** dopóki pracownicy nie powrócą do pracy. Oświadczenie jego brzmiało: „Pracownicy powrócą do roboty, a my im warunki podyktujemy“. Wobec tego oświadczenia Zarząd Związku zawodowego pracowników bankowych zwrócił się natychmiast do głównego inspektora pracy z prośbą o interwencję ministerstwa. Główny inspektor pracy oświadczył, że ministerstwo taką interwencję podejmie. Dyrekcja banku dyskontowego dąży **do rozbicia solidarności strajkujących.** W Łodzi starano się wpłynąć na pracowników, aby nie czekając na likwidację ogólnego strajku powrócili do pracy, przyczem będzie z nimi zawarta odrębna umowa. Strajkujący pracownicy z oburzeniem **odrzucili tę propozycję.**

FRANCJA NIE CHCE RAKOWSKIEGO

Paryż, 30 września (PAT). Jak donosi „Petit Parisien“ rząd francuski polecił onegdaj ambasadorowi Herbetowi ponowienie demarche, mającego na celu **odwołanie ambasadora Rakowskiego,** którego obecność w Paryżu stanowi przeszkodę w obecnych rokowaniach.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Przegląd gospodarczy

—o—

TRAKTAT HANDLOWY Z KANADA

Warszawa, 30 września (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, prowadzone są rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko - kanadyjskiego. Traktat wzorowany będzie na traktatach handlowych Polski i Stanów Zjednoczonych, ze szczególnem jednak uwzględnieniem **praw emigracyjnych Polski.** Rokowania w tej sprawie prowadzi konsul polski w Montrealu p. Starzewski.

Groźba strajku w fabryce „Odlew“

Związek metalowców wniósł dnia 20 września żądania do dyrekcji fabryki „Odlew“ w Krakowie, żądając podwyżki płac wszystkim robotnikom o 25 procent od 20 września i uznania organizacji i mężów zaufania. W odpowiedzi na to Związek robotników metalowych otrzymał wczoraj od dyrekcji wykrętny elaborat, w którym dyrekcja oświadcza, że podwyżki nie udzieli i nie uznaje mężów zaufania.

Wczoraj, w piątek, odbyło się w Domu Robotniczym zgromadzenie robotników fabryki „Odlew“, na którem uchwalono jednomyślnie **postawić dyrekcji dziś w sobotę o godzinie 7 rano żądanie, aby do godziny 9 przedpołudniem dyrekcja oświadczyła na piśmie, że 1) przyzna podwyżkę w wysokości ustalonej na wspólnej konferencji z mężami zaufania, 2) że z powodu żądań i działalności związkowej nikt nie będzie wydalony z pracy, ani prześladowany. O ile do dziś, godziny 9 przedpołudniem dyrekcja nie da takiego oświadczenia na piśmie, robotnicy rozpoczną strajk.**

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU TUR. ODDZIAŁ W KRAKOWIE, odbędzie się w poniedziałek 3 bm. o godz. 7:30 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

STOWARZYSZENIE PODRÓŻUJĄCYCH W KRAKOWIE zwołuje dnia 1 października o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku kupców i przemysłowców w Krakowie (Dietla 45) zebranie członków w sprawie patentów dla wojażerów. **Zarząd.**

ZWIĄZEK ŻYDOWSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ „FRAJHEIT“ W KRAKOWIE — urządza z okazji socjalistycznego „Dnia Młodzieży“ w niedzielę 2 października b. r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej l. 8 **uroczyste zgromadzenie.** — Przemawiać będą tow. H. Henig („Frajheit“), Adam Ciołkosz (TUR) i delegat niemieckiej młodzieży robotniczej.

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W TARNOWIE ZWYCIĘSKO ZAKOŃCZONY

Związek Robotników Przemysłu Drzewnego — Oddział Tarnów, rozpoczął w dniu 11 września br. pertraktacje o podwyżkę płac robotników, zatrudnionych w tartaku firmy Löw, Hollander i Ska, w Krzyżu, koło Tarnowa. Mimo dobrej konjunktury gospodarczej, firma nie chciała bezwarunkowo dać podwyżki, na co robotnicy **odpowiedzieli strajkiem**, który trwał około dwa tygodnie. Robotnicy wykazali w strajku **nadzwyczajną solidarność**. Po zaciętej walce strejkowej, przedsiębiorcy, którzy początkowo nie chcieli nawet uznać organizacji i delegatów robotniczych, po długich pertraktacjach nietylko **uznali Związek i delegatów, ale dali podwyżkę 15 procent** do dotychczasowych zarobków.

Ze sportu

NIEPEDAGOGICZNY PRZYKŁAD RADY SZKOLNEJ. Już poraz drugi odmawia Rada szkolna młodzieży robotniczej prawa korzystania z sali gimnastycznej jednej ze szkół krakowskich, tłómacząc się tem, że sale gimnastyczne przeznaczone są dla młodzieży szkolnej. RKS „Legja", który od szeregu lat prowadzi trudną, bo pozbawioną pomocy, akcję wychowawczo-sportową wśród szerokich warstw młodzieży robotniczej, wniósł w sprawie niezrozumiałego stanowiska p. inspektora dra Janika — interpelację na posiedzeniu Rady miejskiej przez usta swego prezesa tow. Klemensiewicza, radcy miejskiego. Jakkolwiek nieprzejednane stanowisko pana Janika zdaje się poważnie zagrażać pomyślnemu załatwieniu interpelacji, to jednak nie przypuszczamy, aby plenum Rady szkolnej zechciało podzielić w tym względzie poglądy p. dra Janika. Przeciwnie, ogólna troska o zdrowie i tężyznę młodzieży robotniczej winny stanowić przekonywujący argument dla przyznania „Legji" prawa korzystania ze szkolnej sali gimnastycznej. Chyba, że pewnym czynnikom zależy specjalnie na tem, by młodzież robotnicza spędzała długie wieczory zimowe na niszczeniu zdrowia w szynkach, czy innych zakazanych dziurach. My jednak żadną miarą nie dopuścimy do tego deprawującego stanu rzeczy. **Będziemy się stale i głośno domagać otwierania drzwi hygieny i zdrowotnych warunków dla drogiej nam młodzieży robotniczej**, a kiedy przyjdzie odpowiednia pora, przypomnimy młodzieży sportowej, szczególnie klasie robotniczej, kto jest jej wrogiem a kto zawsze broni i bronić będzie żywotnych jej interesów.

MAKKABI—WAWEL. W niedzielę 2 października odbędą się zawody o mistrzostwo KZOPN o godz. 11 przedpoł. na boisku Cracovii. Wstęp 50 groszy, trybuna 1 zł.

I SPORT MA SWE OBLICZE KLASOWE. — **Między sportem burżuazyjnym a sportem robotniczym zachodzi wielka różnica.** Pierwszy służy odwracaniu uwagi robotników od ich istotnych celów, drugi jest nierozerwalnie złączony z walką o wyzwolenie pracy. Sport, nie przeniknięty myślą socjalistyczną, jest wrogiem proletarjatu. Wiedzą o tem kapitaliści amerykańscy, którzy nie szczędzą grosza tam, gdzie można odwrócić uwagę mas od ich zadań klasowych. Niedawno odbyły się w Toronto (Kanada) międzynarodowe zawody pływackie. Koszta zawodów, w kwocie 25.000 dolarów, pokryła firma Wrigley „chewing gums" (gumy do żucia). Zaledwie skończyły się zawody, a już proponowane są nowe, na rok następny i firma Wrigley złożyła 25.000 dolarów na nowe zawody. Pokazuje się jednak, iż w fabryce torontońskiej tego zacnego „filantropa sportowego" gdzie pracują i nasi Polacy, **wyzysk jest wielki.** Pan ten „uczciwie" wyzyskuje na równi **robotnika jak i robotnicę.** Warto aby robotnicy zechcieli się trochę zastanowić nad tą wielką „filantropią" kapitalistyczną!

TAJEMNICA POWODZENIA SPORTOWCÓW FINLANDZKICH polega — jak twierdzą — na tem, że korzystają często z łaźni parowej i masażu. To zapewnia im gibkość mięśni, olbrzymią wytrwałość, siłę i szybkość. Łaźnia parowa należy do fińskich obyczajów ludowych od setek lat, a urządzona jest podobnie jak u nas. Za skromną opłatą biorą sportowcy łaźnię parową przed i po każdem ćwiczeniu sportowem.

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO. W Estonji odbył się kongres robotniczego sportu i gimnastyki, na którym uchwalono przystąpić do międzynarodówki sportu robotniczego. W Palestynie powstał robotniczy związek sportowo-gimnastyczny, który przystąpił do międzynarodówki. Idea sportu robotniczego czyni postępy w całym świecie!

—ooo—

Hasła sportu robotniczego

NA DZIEŃ MŁODZIEŻY

Robotnice i robotnicy do robotniczych stowarzyszeń sportowych!

Pamiętajmy o zdrowem pokoleniu klasy robotniczej!

Żądamy boisk sportowych i wydatnej pomocy materjalnej rządu!

Żądamy sal gimnastycznych dla młodzieży robotniczej!

Żądamy całkowitego zniesienia podatku gminnego od widowisk sportowych!

Zakładajmy kluby sportowe dzielnicowe i fabryczne!

Oświata i wychowanie fizyczne robotnika, to kardynalne warunki rozwoju myśli socjalistycznej!

Precz z gonitwą za rekordami i profesjonalizmem, niech żyje sport masowy!

Niech żyje robotniczy sport w Polsce!

Niech żyje braterstwo międzynarodowej idei robotniczego sportu, niech żyje Socjalizm!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.